

Informacja prasowa

Czy wakacje w Grecji będą w tym roku wyjątkowo drogie? [OPINIA ANALITYKA CINKCIARZ.PL]

Wizyta premiera Grecji w Moskwie miała być ostrzeżeniem dla Unii Europejskiej. Polityk wrócił jednak z pustymi rękami. Teraz będzie musiał pójść na ugodę z Brukselą. O tym, czy planując wakacje w Grecji, wciąż musimy przejmować się finansową zawieruchą - opowiada Piotr Lonczak, analityk walutowy Cinkciarz.pl

Grecja ciągle nie doszła do porozumienia z międzynarodowymi wierzycielami w sprawie wypłaty kolejnej części środków z programu pomocowego. Pieniądze zostaną udostępnione dopiero wtedy, kiedy Ateny przedstawią wiarygodny program reform, uwzględniający oczekiwania ekspertów Trojki (przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Europejskiego Banku Centralnego oraz Komisji Europejskiej).

W sumie gra toczy się o 7 mld euro, bez których kraj straci możliwość normalnego funkcjonowania. Konsekwencje ewentualnej niewypłacalności Aten są trudne do przewidzenia. Najbardziej skrajny scenariusz mówi nawet o rozpadzie strefy euro. Chociaż prawdopodobieństwo takiego rozwoju wypadków jest niewielkie, to jednak w obecnych okolicznościach nie można go definitywnie wykluczyć.

Pusty portfel Tsiprasa

Premier Grecji Alexis Tsipras w środę rozmawiał z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Szef ateńskiego rządu, spotykając się z gospodarzem Kremla w tak newralgicznym momencie, chciał pokazać swoim europejskim partnerom, że dysponuje alternatywnymi rozwiązaniami wobec Brukseli.

Jego plan okazał się jednak całkowicie nietrafiony. Spotkanie w Moskwie nie przyniosło żadnych efektów. Rząd Syrizy wierzył bowiem, że zostanie od Rosji obietnicę natychmiastowego wsparcia finansowego w razie fiaska negocjacji w Brukseli. Liczył także na złagodzenie lub nawet zniesienie sankcji handlowych pomiędzy krajami. Rozmowy skończyły się wspólnym oświadczeniem zawierającym wiele ogólników bez praktycznego znaczenia.

Jedynym konkretnym stwierdzeniem było nakreślenie planu budowy gazociągu transportującego surowiec z Rosji przez Turcję do Grecji i stąd dalej na Zachód. Istnieje szansa, że Grecja otrzyma przedpłatę zysków z gazociągu, którą zwróci po uruchomieniu inwestycji – tuż po spotkaniu poinformował Reuters, powołując się na nieoficjalne źródła. Jednak w tej chwili snucie wieloletnich planów inwestycyjnych w niewielkim stopniu zadowala Alexisa Tsiprasa. Z ważnego powodu: wkrótce zabraknie mu pieniędzy.

Jednocześnie Kreml ma świadomość, że o ile Grecja jest członkiem Unii Europejskiej oraz ma prawo weta umożliwiające zablokowanie sankcji, o tyle pozycja tego kraju jest zbyt słaba, aby zmienić kierunek unijnej polityki wobec Moskwy. Podobną naiwność w 2013 r. pokazali politycy z Cypru. Oni również straszili rosyjskimi alternatywami, aby ostatecznie zgodzić się na warunki stawiane przez Brukselę.

Informacja prasowa

Sześć dni na pakiet reform

W czwartek (9 kwietnia) grecka gazeta "Kathimerini", powołując się na nieoficjalne źródła w europejskich strukturach, poinformowała, że kraj otrzymał sześć dni roboczych na przedstawienie Eurogrupie ostatecznej wersji pakietu reform. To pozwoli jej podjąć ostateczne decyzje, które mają zapaść na spotkaniu 24 kwietnia.

Również tego dnia Ateny uregulowały zobowiązanie wobec MFW na kwotę 450 mln euro, dodatkowo nadwątlając swoją pozycję finansową oraz stawiając się w jeszcze gorszej pozycji negocjacyjnej. Teraz, aby terminowo wypłacać emerytury oraz pensje, kraj potrzebuje porozumienia z Trojką. Kolejne duże płatności zobowiązań czekają kraj na początku maja.

Europa śpi spokojnie, to lokalny kryzys

Znaczenie greckiego zamieszania – inaczej niż było to na początku 2010 r. lub w 2012 r. – jest stosunkowo małe dla całej unii monetarnej. Europejski Bank Centralny ma narzędzia, które pozwalają szybko i sprawnie rozwiązywać kryzysy bankowe.

Dzisiaj niewiele osób pamięta, że w 2014 r. w Portugalii, czyli w kraju, który podobnie jak Grecja zmaga się z trudnościami fiskalnymi, upadł największy bank. Procedura likwidacji Banco Espírito Santo przeszła właściwie niezauważona przez szerszą publikę. Jeżeli w greckim systemie bankowym dojdzie do podobnych wydarzeń, działania EBC będą równie skuteczne.

Grecki kryzys ma dzisiaj znaczenie zdecydowanie bardziej lokalne. To oznacza, że negatywne reakcje inwestorów - czyli sprzedaż akcji i obligacji - skupiają się na greckim rynku finansowym. Mimo potencjalnego bankructwa Aten najważniejsze europejskie indeksy giełdowe osiągnęły najwyższe poziomy w historii. To zasługa działań EBC (skupu rządowych obligacji, zerowych stóp procentowych oraz dostarczania tanich pożyczek), które skutecznie ograniczają niechęć do ryzyka.

Nie martw się na zapas

Polska jest w niewielkim stopniu powiązana handlowo z Grecją. W latach 2004-2014 udział tego kraju w eksporcie wynosił średnio zaledwie 0.4 procent, a w przypadku importu było to jeszcze mniej: 0.2 procent.

Dla porównania udział Ukrainy w polskim eksporcie i imporcie wynosił odpowiednio 2.9 procent i 1.1 procent. Więzy gospodarcze między Polską a Grecją są zbyt małe, aby odbić się wyraźnie na kondycji naszego kraju nawet w sytuacji, kiedy sprawy pójdą w złym kierunku, czyli gdyby Grecja jednak ogłosiła niewypłacalność.

Trochę inaczej jest w przypadku reakcji rynków finansowych. Polska jest zaliczana do grupy krajów rozwijających się (podobnie jak Turcja lub Węgry), co oznacza wrażliwość złotego na nastroje

Informacja prasowa

inwestorów. W modelowej sytuacji polska waluta traci na wartości, kiedy główne globalne indeksy spadają.

Gdyby Grecja upadła, Polacy odczuliby ten fakt za pośrednictwem spadku wartości złotego. Dzisiaj euro jest najtańsze od czterech lat, co szybko zmieniliby się w razie greckiego wstrząsu. Natomiast z perspektywy naszej gospodarki słabszy złoty oznacza lepsze wyniki eksporterów, co działałoby na korzyść polskich firm. Rachunek zysków i strat byłby zatem w miarę równy.

Tym samym dla przeciętnego Polaka greckie ryzyko to jedynie niebezpieczeństwo droższych wakacji. Jest to jednak na tyle mało prawdopodobne, że nie należy się tym nadmiernie martwić.

INFORMACJE O MARCE

Cinkciarz.pl to serwis wymiany walut online m.in. dla klientów indywidualnych, przedsiębiorców, podróżnych oraz osób splacających kredyty walutowe. Firma oferuje atrakcyjne kursy 24 walut. W ramach serwisu klienci mogą wymieniać pieniądze przez Internet (do ich dyspozycji są trzy systemy transakcyjne) oraz korzystać z kart walutowych. Transakcje mogą zawierać przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Realizują je za pomocą przelewów internetowych z dowolnego banku. Jako pierwszy kantor w Polsce Cinkciarz.pl, został włączony do organizacji SWIFT, zrzeszającej największe banki oraz instytucje finansowe. Znajduje się również w gronie dostawców danych oraz analiz rynkowych na platformie Bloomberg. W rankingu Bloomberg Rankings, Cinkciarz.pl zajął pierwsze miejsce na świecie wg kryterium skuteczności prognozy na parze walutowej EUR/PLN w czterech kolejnych kwartałach 2013 r. Prognozy Cinkciarz.pl dla pary USD/PLN zajęły także drugie miejsce na świecie w pierwszym kwartale 2014 roku w zestawieniu Bloomberg wg kryterium skuteczności.

Dodatkowych informacji udziela:

Kamil Sahaj
Marketing Manager
ks@cinkciarz.pl
+48 726 666 633

Kalina Stawiarz
PR Specialist
kst@cinkciarz.pl
+48 726 666 644

Cinkciarz.pl Sp. z o. o.
C | Sienkiewicza 9 | 65-001 Zielona Góra
B | Jerozolimskie 123a | 00-965 Warszawa
press: www.cinkciarz.pl